Opłata pocztowa uiszczona gotówką — Tarnów, dnia 28 maja 1937 r. — Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	[illegible]0.- zł
½ stro[illegible]	[illegible]5.- „
¼ [illegible]	[illegible]0.- „
1[illegible]	45.- „
[illegible]	30.- „
[illegible]	15.- „

Przed tekstem 100 % drożej

W tekście 50 % drożej

Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2. róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 17 — Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki). — Rok XII.

Veritas

Próba analizy.

(Dokończenie).

Dla zrozumienia psychicznych momentów działających pro i contra dziełu zjednoczenia, pierwszorzędne znaczenie posiada strona moralna zagadnienia. Obóz rządowy legitymuje się tutaj epopeą legionową i swoją 10-cioletnią pracą nad budową państwa. Wyście nam przez 10 lat przeszkadzali i krytykowali — zda się on mówić do przeciwników — a myśmy przez ten czas pracowali. Wielką jest rzeczą posiadanie Koła Młodych w Sądowej Wiszni, lecz nie mniejszą rzeczą jest zbudowanie Gdyni. Błędem naszym było, żeśmy niedoceniali wagi ruchów ideowych w społeczeństwie, żeśmy rozluźnili z nim kontakt, lecz właśnie dlatego chcemy naprawić dziś błąd i dlatego wyciągamy rękę do zgody...

Opozycja odpowiada na to słowami księdza Robaka: „Niedość gościa czekać, niedość i zaprosić, trzeba czeladkę zebrać i stoły pownosić... A przed ucztą trzeba oczyścić dom ze śmieci“... W przetłumaczeniu na prozę, brzmi to mniej więcej tak: „Samiście przyznawali, że do waszych szeregów napchało się sporo niegodnych jednostek. Sam Sławek mówił przecież publicznie, że tego rodzaju typom należy dać naprzód 20 gr., a potem w zęby. Jeśli tak jest istotnie, to dajcie dowód, że naprawdę cenicie wysoko moralność w życiu publicznym. Ktoś bowiem za to wszystko musi zapłacić. Ktoś jednak musi odejść. Coś się musi realnie i konkretnie w Polsce zmienić. Jeśli to nie nastąpi — będziemy przypuszczali, że chodzi wam tylko o odrodzenie dawnego Bloku. A to jest dla nas nie do przyjęcia. Pójdziemy, być może, na zjednoczenie, jako równi z równymi, lecz nie pójdziemy na kapitulację, bośmy walki jednak nie przegrali“...

Lojalność nakazuje stwierdzić, że sugestie tego rodzaju nie zostały odrzucone kategorycznie ani przez prasę prorządową, ani przez miarodajne jednostki...

—o—

Zanalizowaliśmy pobieżnie i krótko, jak to było możliwe w ramach artykułu, kilka fragmentów wielkiego wydarzenia zgody narodowej. Wniosek z zaobserwowanych faktów może być tylko jeden: współpraca i pokój między pokrewnymi ideowo odłamami mogą być osiągnięte. Nie istnieją na tej drodze żadne przeszkody, którychby nie można przełamać. Obie strony posiadają dziś niewątpliwy interes, aby położyć kres bezmyślnej wojnie, której nie widać wciąż końca. Bo nie należy się łudzić: wszystkie dotychczasowe „sukcesy“ obu stron były to pyrrusowe zwycięstwa. A raczej, ściślej biorąc, za całe to gorszące widowisko płacił Naród swoją przyszłością. W ciągu lat całych okopy wrogich ugrupowań zionęły ku sobie ogniem, w ciągu lat całych nad pobojowiskiem unosiły się chmury trujących lub poprostu cuchnących gazów, a wynik był ten tylko, że po kraju rozlewała się coraz szerzej lepka ciecz szarzyzny, apatii i zniechęcenia — najpodatniejszy grunt dla rozwoju ideologii negacji i nihilizmu...

Na upartego, można tę zabawę prowadzić jeszcze lat kilka. Na upartego, można w dalszym ciągu odnosić „zwycięstwa i przepowiadać koniec przeciwnika. Na upartego, można jeszcze przez parę latek knuć spiski i wykrywać je, drukować ulotki i konfiskować je manifestować i rozpraszać, rozpraszać i manifestować, aż dopóki jakiś nowy traktat Trzech Czarnych Orłów nie położy kresu tej całej zabawie I niech się nie łudzi żyjące obecnie pokolenie, że sąd historii o nim wypadnie inaczej, niż wypadł o stadzie tępej i zachłannej szlachty przedrozbiorowej.

Zjednoczenie Narodu nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą. Istnieją tu pewne żelazne prawa socjologiczne, których nie da się obejść ani przeskoczyć. W Polsce, poza kryzysem ideologicznym, istnieje jeszcze dławiący wszystko kryzys zaufania. W jego mroźnym od-

dechu zwiędła i zwarzyła się już nie jedna szlachetna roślinka. Deklaracja płk. Koca położyła kres chaosowi i d e o l o g i c z n e m u w obozie prorządowym. Ale może właśnie dlatego punkt ciężkości przeniósł się na inną płaszczyznę. Trzeba bowiem trafić nie tylko do umysłów, lecz i do serc Polaków. Trzeba znaleźć tajemniczy kluczyk, któryby otworzył te serca, opancerzone nieufnością i zniechęceniem... Trzeba przekonać ludzi, którym się dotąd mówiło że ich troska o los Państwa jest rzeczą szkodliwą i zbędną, że teraz jest już naprawdę inaczej. I trzeba wreszcie odbudować w Polsce kunsztowny, lecz chwiejny gmach zaufania...

Nie naszą jest rzeczą sugerować, jakimi drogami da się to osiągnąć. Dla kogo historia nie jest martwą księgą, lecz źródłem żywych natchnień, ten znajdzie w niej bez trudu przykłady jakimi drogami zdobywało się ludzkie serca i budziło się wiarę. Znajdzie na jej kartach przykłady, co potrafiła dokonać ta wiara ludzka, nawet tak mała, jak ziarnko gorczycy...

I znajdzie tam również wskazówkę, że wielkie i rozstrzygające posunięcia dziejowe — były to zawsze posunięcia proste.. A także i to, że żadne naprawdę wielkie dzieło ludzkie nie dokonało się nigdy bez ofiar...

—o—

Szaleńcza gospodarka dra Brodzińskiego.

W latach wysokiego dobrobytu zrujnowano Tarnów olbrzymimi inwestycjami t. j. budową rzeźni, zakupem „parku automobilowego“ i td. i zrujnowano miasto finansowo na długie lata.

Ale nawet w tych latach lekkiego wydawania pieniądza — żaden z włodarzy miasta nie odważył się poświęcić kilkuset tysięcy na budowę kabla podziemnego, który właściwie nie jest piekącą potrzebą, a raczej potrzebą estetyczną, jak zniesienie słupów szpecących ulice miasta. Nie chcemy przez to powiedzieć, że ułożenie kabla podziemnego nie jest dla miasta ważne — ale można było te roboty odłożyć na lata nie tak dla Tarnowa ciężkie.

Na zakup materiału tylko na budowę kabla wydano już 200.000 zł., aczkolwiek w budżecie figuruje znacznie mniejsza kwota.

Tymczasem prace kanalizacyjne tak niezmiernie ważne idą żółwim tempem, albowiem brak jest gotówki na zatrudnienie bezrobotnych W obecnych bardzo ciężkich warunkach winien Magistrat przeprowadzać tylko te prace, gdzie potrzeba stosunkowo mało na zakupno materjału a główny nacisk kłaść na zatrudnienie bezrobotnych przy niezbędnych pracach w mieście. Wydatek 200.000 zł. na zakupno materiału kablowego — racjonalnie wydany na budowę kanałów, dałby miastu wielkie korzyści i pracę kilkuset bezrobotnym.

Obecnie mógł Magistrat zakupić olbrzymią betoniarnię z placem, budynkami i maszynami za 24.000 zł. i z powodu braku gotówki tej betoniarni nie kupił.

Posiadanie takiej betoniarni niezwykle ułatwiłoby i potaniało pracę przy kanalizacji miasta.

Prace nad regulacją ulic prowadzone są również dziwnie i żółwio. Oto w śródmieściu są ulice w stanie takim, że wstydzić się trzeba obcych przyjezdnych — a gdzieś tam na zaułkach przedmieść robi się „autostrady“. Poza tym coś w tem musi być, że kostka kładziona na pewnych ulicach już po kilku dniach wylatuje i tworzy dziury, nadając ulicy dawny wygląd. W innych miastach taka ulica brukowana kostkami jest na lata. Może racjonalniej byłoby sprowadzić wykwalifikowanego brukarza, którzy naszych ludzi nauczył jak się ulice brukuje.

Pozatym musimy stwierdzić, że w ostatnich czasach coraz mniej Zarząd miasta zwraca uwagę na higienę i estetykę miasta. Ogród, planty i zieleńce szare są i opuszczone, ulice mało podlewane sprawiają, że przy każdym podmuchu wiatru tumany kurzu się unoszą. Powiedziano nam, że nie ma na to pieniędzy. Nam się zdaje, że przy dobrej i dbałej gospodarce ogrody miejskie mogłyby się stać samowystarczalne i łatwo mogłyby obsłużyć zieleńce.

Mówiono w zeszłym roku, kiedy podczas lata dał się katastrofalnie u nas odczuć brak wody, że zakład wodociągowy kopie dwie nowe studnie i już w tym roku będzie wody podostatkiem. Otóż kiedy tylko upały się rozpoczęły — rozpoczęła się również i męka w gospodarstwach domowych. Są dzielnice wyżej położone w których w pewnych dniach tego miesiąca woda była żadkim nektarem. A przecież konsument płaci ogromne pieniądze za używanie wody. Czy olbrzymie dochody Zakładu wodociągów muszą zawsze krzepić lukratywną administrację miejską. Nadwyżka budżetowa zakładów winna być jedynie zużyta na konieczne inwestycje wodociągowe. Elektrownia miejska, która daje miastu ogromne dochody, niema na to, aby oświetlić należycie ulice miasta, mimo iż konsument płaci 60 gr. za kwg., kiedy miasto płaci za kwg. 7 gr.

Ta olbrzymia rozpiętość przy milionowym zużyciu kwg. prądu winna dać elektrowni możliwość stworzenia lukratywnego Tarnowa.

Takie możliwości dałyby prywatnym przedsiębiorcom miljonowe dochody.

Utyskuje się ciągle na tramwaj, że jest nierentowny. Naszym zdaniem rentowność by się podniosła, gdyby tramwaj chciał spełniać swe zadania t. j. szybką komunikację. Jeśli tramwajem jedzie ten „kto się niebardzo spieszy“ a spiesząc się zajdzie szybciej piechotą, to tramwaj taki musi być nierentowny i lepiej go zupełnie skasować.

Samobójstwo matki z powodu eksmisji na Hucie.

Zdarzają się rzeczy, które mrożą krew w żyłach, które na długo odbierają spokój człowiekowi umiejącemu myśleć nietylko o sobie.

Mieszka tam gdzieś na Hucie wśród nędzy i swarów matka z dwojgiem dzieci.

Nędza, głód, zimno, nieszczęście czyni tą kobietę gderliwą, może nawet niemiłą dla otoczenia takich samych nieszczęśliwców.

Płyną skargi, — mnożą się awantury, Zarząd miasta jako właściciel Huty postanawia usunąć Genowefę Łachud.

Taki jest stan rzeczy.

Powiedziano nam, że Genowefa Łachud jest awanturnicą i pijacżką. Może — ale Genowefa ma dwoje dzieci, które zapewne kocha i które w jej nędzocie są niby promykiem słońca w rozpłakanej szarzyźnie życia. Pan prezydent postanowił, aby zapobiedz ciągłym awanturom, pokreślamy to lojalnie, przenieść Genowefę Łachud do „Domu noclegowego“ na ul. Marcina.

Któż wie — co to jest ten „Dom noclegowy“ stworzony przez dra Brodzińskiego — jest to postrach nawet dla bezdomnych. Genowefa Łachud matka dwojga dzieci, poszła na Magis-

trat błagać aby jej dali gdzieindziej jaka stancję, lub aby ją pozostawiono w mieszkaniu, byle nie do „Domu noclegowego“.

Prośby jej pozostały bez skutku.

Matka Łachud wolała umrzeć, niżli stać się mieszkanką „Domu noclegowego“ i poderżnęła sobie gardło brzytwą.

W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

Dzień Matki.

Onegdaj odbyła się w klasztorze S.S. Urszulanek w Tarnowie piękna uroczystość „Dzień Matki“.

W sali wspaniale przystrojonej zielenią i kwiatami oczekiwały na swe matki — uczenice klasztoru. Mamusie zjawiły się wszystkie, było i kilka tatusiów. A więc śpiewy, bardzo ładny i starannie opracowany referat o sercu matczynem, deklamacje i tańce „przedszkolaków“, starannie wyreżyserowana i dobrze odegrana sztuczka o „Dobrej wróżce“, a treść wszystkich śpiewów, deklamacji i sztuczki: „nie masz na świecie nic — ponad matkę“. I jeszcze „sto lat niech matki żyją nam“, a potem dzieci wręczają swoim mamusiom podarki: kwiaty, całe naręcza, kosze z kwiatami, ręczne robótki i słodycze. Uściski, ucałowania, szepty, jest tak uroczyście, że głośno mówić nie wypada. Wszystkie oczy łzawione i każdy uśmiech przez łzy.

Dzieciaki poważne i każde w oczy swojej matki wpatrzone, takie straszne kochane, każda matka przygarnia swoją pociechę do mocno bijącego serca. Dobry jest dla matki choć jeden taki dzień w roku.

Czegoś jednak brak — niema nigdzie znaku Polskiego Czerwonego Krzyża. Dlaczego? Przecież on powinien królować w czasie tej uroczystości wśród zieleni.

To znak organizacji jednej, jedynej, która w dzisiejszych czasach, dziwnie dla życia rodzinnego nieprzychylnych — niesie wysoko sztandar z napisem: Miłość i Miłosierdzie i Czcij i Kochaj Matkę!

Czerwony Krzyż to nietylko szkolenie pielęgniarek i sanitariuszy, to nietylko akcja w czasie wojny czy klęsk elementarnych. Czerwony Krzyż — to szkoła życia młodzieży, która kształci i wyrabia najszlachetniejsze uczucia w naszych dzieciach.

W kołach młodzieży P. C. K. są rekordy a jakże! Nasze dzieci wyprzedzają się w niesieniu pomocy biednym kolegom, nasze dzieci opiekują się w miarę możności sierocińcami, nasze dzieci zaznajamiają się z zasadami higieny i ratownictwa. W szkołach P. C. K. nasze dzieci uczą się kochać i nas! To jest ważne i warto się z tem bliżej zapoznać!

Nie usuwajmy się więc od Stowarzyszenia, które jako Stowarzyszenie o wyższej użyteczności publicznej odgrywa ważną rolę w obronie Państwa, które wychowuje w naszych dzieciach kult Matki, ale właśnie dlatego spieszmy w szeregi P. C. K. i z obowiązku obywatelskiego i wdzięczności — tak z wdzięczności, za jeden prawdziwie piękny dzień w roku, za tą jedną chwilę, kiedy wzruszony dzieciak - jedną rączką podaje Ci Matko kwiaty, a drugą objął Cię za szyję!

C.

Ze Związku Strzeleckiego.

Z okazji rocznicy śmierci Twórcy i Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego i I Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zostanie ufundowana staraniem wszystkich Oddziałów i Pododdziałów Z. S. w Powiecie „Biblioteka Wędrowna Z. S. im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego“, złożona z 12 kompletów, która będzie żywym pomnikiem Wodza, a jednocześnie rzeczowym dowodem naszej istotnej pracy na polu wychowania obywatelskiego i oświaty jako poważnego czynnika obrony narodowej.

Dla zebrania kapitału zakładowego na powyższy cel, zarządza się I Powiatowy, Miedzyoddziałowy Konkurs pracy Z. S. na największą składkę pieniężną, zebraną za praktyczne prace członków Oddziałów i Pododdziałów Z. S. oraz Kół Przyjaciół Z. S., z których to składek po wstanie fundusz na stworzenie „Biblioteki Wędrownej Z. S. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU PRACY.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w miesiącu sierpniu 1937 r. przez Komisję Konkursową, wybraną przez Zarząd i Komendę Powiatu Z. S. w składzie 7 osób.

NAGRODY.

Za najlepsze wyniki w konkursie przyznana będzie 1 nagroda honorowa ufundowana przez Zarząd i Komendę Powiatu Z. S., oraz dyplomy honorowe dla jednostek organizacyjnych, uzyskujących pierwsze miejsce po danym stopniu organizacyjnym Z. S.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. zabiega o uruchomienie obozów letnich dla „Orląt“ w Z. S. w Ciężkowicach i Siedliskach.

Wycieczka krajoznawcza Zw. Podoficerów Rezerwy.

W niedzielę, 30 maja r. b. urządza tarnowski oddział Związku Podoficerów Rezerwy wycieczkę krajoznawczą autobusami z Tarnowa do Rożnowa, celem poznania piękna okolic naddunajskich oraz zwiedzenia budującej się zapory wodnej.

Cena przejazdu wynosi zł. 5.50. — Zgłoszenia do dnia 29 b. m. w sekretariacie Związku P. R., ul. Focha 37, lub w firmie J. Mika.

Wystawa Fotografiki Wileńskiego Fotoklubu w salach Bristolu.

Niezwykłą atrakcją dla naszego miasta jest niewątpliwie Wystawa fotografiki Wileńskiego Fotoklubu urządzona w salach Bristolu staraniem tarnowskiego Tow. Miłośników fotografii.

Na całość o niezwykle harmonijnym tonie składają się obrazy czołowych fotografików z Bułhakiem na czele.

Przedmiotem wystawy jest krajobraz w ciekawej intepretacji i technice, architektura, o harmonijnej linii, potrety charaksterystyczne wyjątkowe pełnią wyrazu.

Wystawa ze wszechmiar zasługuje na zwiedzenie — a więc: wszyscy na wystawę! —

Czytajcie „Hasło“!

W rocznicę wydania „Rerum Nowarum“.

Z okazji 46-letniej rocznicy wydania encykliki przez Papieża Leona XIII. t. zw. „Rerum Novarum“ odbył się w niedzielę uroczysty obchód, urządzony staraniem Chrześc. Zw. Zawod.

Po nabożeństwie, odprawionym w Katedrze przez ks. Bochenka, podczas którego wygłosił kazanie okolicznościowe ks. Sierosławski — udano się pochodem do gmachu stow. „Gwiazda“, gdzie odbyła się akademia.

Słowo wstępne wygłosił em. prof. Dziama poczem nastąpiła część wokalna muzyczna.

Walny Zjazd Delegatów Powiatu Związku Strzeleckiego w Brzesku.

W dniu 23 maja b. r. odbył się w Brzesku Walny Zjazd Delegatów Powiatu Związku Strzeleckiego. Na zjazd przybył p. Leopold Borysławski starosta powiatowy, delegaci okręgu Z. S. Nr. V oraz delegaci poszczególnych oddziałów niższego szczebla. Po sprawozdaniach i dyskusji powzięto szereg uchwał organizacyjnych.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała podjęta przez zjazd, nadająca p. Wojciechowi Kapustce godność członka zasłużonego powiatu brzeskiego Związku Strzeleckiego, za wytrwałą pracę i wyjątkowe zasługi położone dla organizacji na stanowisku komendanta powiatu. Wręczono mu również kilka dyplomów z oddziałów w powiecie w dowód uznania Jego cennej i ofiarnej pracy, co zjazd przyjął gorącymi oklaskami. W ten sposób Zjazd Delegatów ocenił pracę i stwierdził swe prawdziwe przywiązanie do swego długoletniego przewodnika, który potrafił zaskarbić i pozyskać sobie serca współpracowników.

Sport.

Zawody o mistrzostwo kl. „B“.

Metal — Sandecja 1 : 1

Do przerwy przewaga Metalu, po przerwie Sandecji. Sędzia p. Wiśniewski słaby.

Jutrzenka — Samson 2 : 1

Poziom zawodów początkowo marny, w drugiej połowie dzięki kilku żywszym pociągnięciom znacznie się poprawił.

W ostatnich minutach Samson dążył pełną parą do wyrównania, lecz efektem jego rozpaczliwych wysiłków było kilka niewykorzystanych kornerów. Sędziował b. dobrze p. Kulczyk.

—o—

Zawody szczypiórniaka o mistrz. kl. A

Garbarnia — Tempo 4 : 3

Gra interesująca na wysokim poziomie. Tempo nie wykorzystało rzutu karnego.

—o—

Zawody lekkoatletyczne o puhar płk. Wójcickiego przyniosły dwa lepsze wyniki i tak Zgłobicki przekroczył w dysku 40 m. a Jeż osiągnął w skoku wzwyż 172 cm.

Od Czytelników.

W kwietniu ogłosiła Liga Morska i Kolonialna w Mościcach. wycieczkę pociągiem popularnym do Poznania. Wyjazd miał nastąpić w dniu 5 maja z Krakowa o godz. 21-szej. Faktycznie tutejszy Orbis sprzedawał bilety jeszcze 4 maja. Szereg osób z Tarnowa i prowincji zakupiło bilety na reklamowany pociąg popularny i wyjechało do Krakowa. Na miejscu bezpośrednio przed godziną odjazdu uczestnicy dowiedzieli się, że pociąg został odwołany. Nic nie pomogły interwencja w urzędzie ruchu w Krakowie i w dyrekcji kol. nawet osobista interwencja u p. dyrektora kol. Uczestnicy niedoszłej wycieczki ludzie nie przygotowani na większy wydatek, musieli zawrócić z powrotem do miejsca zamieszkania, naraziwszy się na dotkliwy wydatek w formie bilety kol. do Krakowa i z powrotem, wydatek, który spowodowała wadliwa organizacja. Spodziewamy się, że ci, którzy spowodowali ten galimatias, wynagrodzą wszelkie szkody jakie ponieśli obywatele, którzy nabyli bilety na pociąg popularny i wrócili z niczym.

Komunikat.

W czasie od 8 czerwca do 4 lipca 1937 r. zorganizowaną będzie we wsi Liskowie wystawa pod nazwą „Praca i Kultura Wsi“. Wystawa obejmuje wszystkie działy, które obrazują przejawy życia wsi polskiej, jej pracy i kultury, obraz tego, co może zdziałać solidarny wysiłek gromady, kierowanej duchem i czynną wolą jednego obywatela, ks. prałata Blizińskiego.

Powiatowy Komitet Wycieczki do Liskowa komunikuje, iż na zebraniu odbytym w dniu 7 maja w Tarnowie, postanowił uruchomić pociąg popularny z Tarnowa do Liskowa pod hasłem „Wycieczka Ziemi Tarnowskiej“.

Termin wycieczki przewiduje się na dzień 26 i 27 czerwca br. lub 28 i 29 czerwca b. r.

Koszta wycieczki wyniosą około 16 zł. od osoby.

W wycieczce mogą brać udział wszyscy obywatele od lat 14-tu. Pożądany jest udział absolwentów i zdolniejszych uczniów klas VII-ch szkół powszechnych.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem w kwocie 5 złotych nadsyłać należy do dnia 30 maja na ręce pp. Wójtów, którzy zebrane kwoty łącznie z imiennym wykazem uczestników prześlą na adres Komitetu Wykonawczego Wycieczki do Liskowa — Tarnów — Wydział Powiatowy. Resztujące kwoty należy złożyć na ręce pp. Wójtów do dnia 12 czerwca b. r. i przesłać do Wydziału Powiat.

Bliższe informacje nadeśle się po otrzymaniu zgłoszeń.

Polska wyprawa naukowa odjechała do Grenlandii.

Polska wyprawa naukowa pod kierownictwem prof. A. Kosiby odjechała 25 maja na statku duńskim „Disko“ w kierunku Grenlandii. Wyprawa polska zawinie do osady Godhavn na wyspie Disko mniej więcej za dwa tygodnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera